

Katowice, dnia 19 maja 2017 r.

Prof. dr hab. Ewa Rott-Pietrzyk
Katedra Prawa Cywilnego
i Prawa Prywatnego Międzynarodowego
Uniwersytet Śląski w Katowicach

R E C E N Z J A

poprawionej rozprawy doktorskiej

mgr **Przemysław Gorzko** pt.
Regula *contra proferentem*
a granice wykładni oświadczeń woli w prawie cywilnym,
napisanej w Katedrze Prawa Cywilnego,
pod kierunkiem **prof. dr. hab. Fryderyka Zolla,**

sporządzona na życzenie
Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego

I. Temat pracy i identyfikacja zadania badawczego (wraz z jego celami, założeniami i przyjętą metodą)

1. Treść przygotowanej recenzji w odniesieniu do pierwszej wersji pracy pozostaje aktualna, z wyjątkiem formułowanych wcześniej uwag krytycznych, które zdecydowały o skierowaniu pracy do poprawy. Dla uniknięcia wielokrotnego odwoływania się do recenzji poprzedniej, wiele zawartych w niej uwag zostanie w tejże recenzji powtórzona. Uprzedzając wniosek końcowy, stwierdzam, że mimo prezentowania przez Doktoranta w rozprawie poglądu, którego co do zasady nie podzielam, przyjmuję, że warto go rozpowszechnić i poddać dyskusji w środowisku akademickim. W poprawionej pracy uniknięto uchybień, które powodowały zarzuty natury metodologicznej i warsztatowej. Przedstawiona rozprawa zasługuje obecnie na pozytywną ocenę z mianem starannej i rzetelnej.

2. Wybór tematu pracy doktorskiej i dookreślenie zadania badawczego we wstępie uzasadniającym powstanie recenzowanej rozprawy budzi bez wątpienia zainteresowanie i oczekiwania dotyczące efektu końcowego. Autor zwraca na wstępie uwagę na zjawisko standaryzacji praktyki umownej, wymuszającej w niektórych przypadkach odstępstwa od klasycznego postrzegania stosunku zobowiązaniowego wynikającego z umowy, a co za tym idzie zmianę fundamentów prawa cywilnego. Jest to uwaga co do zasady trafna. Formułuje także tezy – leżące u podstaw budowanej przez niego nowatorskiej koncepcji – które mogą być postrzegane jako kontrowersyjne i w związku z tym sporne, jeśli spojrzeć całościowo na dotychczasowy dorobek doktryny i judykatury, czy też korzenie *in dubio contra proferentem*. Już samo to przedsięwzięcie (ryzykowne dla młodego badacza, ale tym bardziej zasługujące na docenienie) wzbudza niewątpliwie ciekawość i duże oczekiwania, ale też uznanie dla odwagi wyjścia poza utartą – w pewnym sensie –

ścieżkę. Wiąże się to jednak także z podwyższonymi wymaganiami odnoszącymi się do towarzyszącej takiemu zadaniu metody, argumentacji (sposobu rozumowania) i warsztatu badawczego.

We wstępie, dookreślającym zakres badań, wykładnia treści oświadczeń woli została przez Autora usytuowana jako zasada prawa cywilnego. Formuluje on przy tym tezę, że metoda wykładni, która jest ograniczona do wartości w postaci zgodnej woli stron (dyrektywa subiektywna wykładni) i uzasadnionego rozumienia oświadczenia zgodnie z kryteriami obiektywnymi (dyrektywa obiektywna wykładni), nie może obecnie w sposób skuteczny chronić uzasadnionych interesów uczestników obrotu.

Autor postrzega instytucję wykładni, jako nie dość elastyczną, nie mogącą realizować innych celów, jak np. ochrony konsumenta (stosunki B2C), czy także profesjonalisty w określonym normatywnie zakresie (stosunki B2B), jako słabszej strony umowy. W szczególności nie postrzega jako wystarczającej regulacji z art. 65 § 1 KC obejmującej klauzulę generalną, służącą przeciw do elastycznej oceny różnych konfiguracji sytuacyjnych, a także pozwalającą na właściwe, ze względów słusznosciowych, postrzeganie relacji tego unormowania w stosunku do innych regulacji ochronnych. Autor przyjmuje, że narzędzi służących celowi, który w rozprawie identyfikuje, należy poszukiwać poza wykładnią. Nie zgadza się zatem z uchodzącymi za powszechnie poglądami przedstawicieli doktryny oraz judykatury, w odniesieniu do art. 385 § 2 KC, kwalifikującymi regułę *in dubio contra proferentem* jako dyrektywę interpretacyjną; rozważającymi zatem tę regułę w ramach wykładni i kryteriów z nią powiązanych (w szczególności objętych art. 65 §1 KC). Uznaje on bowiem regułę *contra proferentem* jako kategorię odrębną, którą należy stanowczo odróżnić od działań podejmowanych w ramach wykładni, w zakresie do którego w rozprawie się odnosi.

Założenie to skłania go do zaproponowania nowatorskiego systemu kontroli postanowień wzorców umownych w obrocie konsumenckim, a także profesjonalnym wyznaczonym przez obecnie obowiązujący art. 15 ust. 5 ustawy z 11 września 2015r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej [Dz.U. 2015 poz. 1844] (a uprzednio art. 12 ust. 4 ustawy z 22 maja 2003r. o działalności ubezpieczeniowej [t.j.: Dz. U. z 2013 r. poz. 950 ze zm.]). Zasadniczym celem rozprawy jest próba uzasadnienia podejścia alternatywnego wobec nadania regule *contra proferentem* charakteru interpretacyjnego, którą stanowi uznanie jej za ustawowy mechanizm ustalania treści czynności prawnych.

W zaproponowanym systemie (koncepcji), reguła *contra proferentem* nie przeszkadza kontroli abuzywności wzorców. Wkomponowana w system - wedle sformułowanej propozycji - podwyższa poziom ochrony konsumenta, a nie obniża, do czego mogłoby prowadzić usytuowanie jej w ramach wykładni oświadczenia woli. Z uwagi na realizację przez tę regułę wartości, jaką jest ochrona konsumenta jako strony słabszej, Autor nadto konsekwentnie – wbrew przyjmowanym przez wielu przedstawicieli doktryny poglądom i stanowisku judykatury - przeczy racjom przemawiającym za stosowaniem jej poza obrotem z udziałem konsumentów rozważanym na tle art. 385 § 2 KC oraz z udziałem podmiotów profesjonalnych na tle art. 15 ust. 5 ustawy z 2015r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (poprzednio art. 12 ust. 4 ustawy z 2003r. o działalności ubezpieczeniowej).

3. Identyfikacja zadania badawczego w takim kierunku, sytuuje pracę w gronie prac ambitnych, oryginalnych, ale mogących budzić kontrowersje. W pracach tego rodzaju, od autora oczekuje się znacznej sprawności argumentacyjnej, porządku metodologicznego, doskonałego warsztatu badawczego, wszechstronnego doboru źródeł, rzetelnej polemiki z poglądami odmiennymi i rzetelnej ich dokumentacji. Innymi słowy, im trudniejsze zadanie przed sobą badacz stawia (a do takich należą zadania, w których w ramach budowanej autorskiej koncepcji następuje zanegowanie znacznej części dorobku doktryny i judykatury), tym większymi kompetencjami warsztatowymi i metodologicznymi musi dysponować, dając temu wyraz na kartach rozprawy). Inaczej może bowiem narazić się na zarzut, że słabość nowatorskiej koncepcji wynika np. z niedomagań przyjętej metodologii, czy słabości warsztatu (jeszcze przed wdaniem się w spór co do kwestii merytorycznych, które i tak są dyskusyjne). Można rzec, że oczekiwania co do metody i treści rozprawy kwalifikowanej jako kontrowersyjna (z uwagi na rodzaj formułowanych tez leżących u podstaw autorskiej koncepcji) są podobne jak w odniesieniu do sądowego uzasadnienia heurystycznego mocnego. W poprawionej rozprawie Autor wyzwaniom tym zadośćuczynił. Rozprawa nie utraciła jednak przez to w wielu punktach przymiotu dyskusyjnej. Z pożytkiem jednak dla niej (tj. dla pełnego obrazu) nastąpiło m.in. uściślenie oraz poszerzenie zakresu badania do stosunków profesjonalnych (w wyznaczonym normatywnie zakresie przez art. 15 ust. 5 ustawy 2015r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej; czego wcześniej nie uczyniono w odniesieniu do art. 12 ust. 4 ustawy z 2003r. o działalności ubezpieczeniowej), a także doprecyzowanie odniesienia rozważań do oświadczeń woli jednostronnie narzuconych (wzorców umownych i innych oświadczeń nienegocjowanych indywidualnie).

4. W recenzji odnoszę się do trzech płaszczyzn: metodologicznej, warsztatowej i merytorycznej (głównie polemicznie odnośnie do poglądów Autora; żadna z uwag nie ma charakteru podważającego, czy dyskwalifikującego). W kwestiach merytorycznych, uwagi mają charakter wyłącznie polemiczny. Akceptacja poglądów recenzenta – w zakresie tych uwag - nie jest na obecnym etapie w żadnym razie warunkiem pozytywnej oceny rozprawy, na którą ta zasługuje. Przyjmuję bowiem, że Doktorant ma prawo, aby w określony sposób postrzegać niektóre ze zidentyfikowanych zjawisk, czy w określony sposób określać charakter prawny danych instytucji i wynikające z niego konsekwencje, a czytelnik ma prawo widzieć niektóre elementy rozprawy inaczej i się tym podzielić (taka jest zresztą rola recenzenta).

5. Zidentyfikowanie problematycznych zagadnień dotyczących wzajemnej relacji wykładni umowy i reguły *contra proferentem* wzbudza zainteresowanie także z tego powodu, że już postawione tezy wyjściowe nie są powszechnie przyjmowane. Wymagają one szczególnego uzasadnienia, skoro mają stanowić fundamenty, na podstawie których budowane są zasadnicze wnioski rozprawy o charakterze nowatorskim. Odnajduję w poprawionej rozprawie głębsze, bardziej przemyślane (czy też lepiej wyrażone) uzasadnienie.

Podkreślić należy, że dla celowości i pochwały wyboru zagadnienia podjętego w ocenianym zadaniu badawczym, istotne jest, że nie powstała dotąd w polskim piśmiennictwie praca monograficzna o podobnym zakresie przedmiotowym, ujmująca zagadnienie reguły *in dubio contra proferentem* w relacji do dyrektyw

wykładni oświadczenia woli w kontekście standaryzacji obrotu konsumenckiego, czy pozakonsumenckiego. Podejmowano się jedynie analizy tej reguły, po pierwsze, przy okazji omawiania szczegółowych dyrektyw interpretacyjnych w różnym kontekście tematycznym, sytuując ją w ramach wykładni umów niezależnie od obrotu prawnego (konsumenckiego bądź profesjonalnego). Po drugie, analizowano ją przy okazji interpretacji art. 385 § 2 KC, bądź art. 12 ust. 4 ustawy z 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej [t.j.: Dz. U. z 2013 r. poz. 950 ze zm.]; obecnie art. 15 ust. 5 ustawy z 11.09.2015r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej [Dz.U. 2015 poz. 1844], do której piśmiennictwo się jeszcze nie odnosi, z uwagi na niedługi czas od jej uchwalenia. Piśmiennictwo i orzecznictwo odnoszące się do wcześniejszej regulacji, pozostaje tu jednak aktualne. Rozprawa w poprawionej wersji została słusznie rozszerzona o rozważania dotyczące regulacji z prawa ubezpieczeniowego. Wyszła zatem poza obrót konsumencki i granice art. 385 § 2 KC.

Zdecydowanie zatem warto podjąć zidentyfikowane przez Autora zadanie badawcze w ramach dyskusji nad zjawiskami zachodzącymi we współczesnym prawie umów (nie tylko w ramach obrotu konsumenckiego), wpływającymi na przyjmowanie określonych regulacji prawnych, bądź interpretacji zastanych. Wybór tematyki i celowość zadania badawczego należy ocenić wysoko, a sformułowane tezy, choć mogą budzić wątpliwości, należą do interesujących i z pewnością warto podjęte w nich zagadnienia poddać dyskusji w środowisku akademickim. Na to recenzowana praca z całą mocą zasługuje.

6. Przedstawione wyżej, wynikające ze wstępu, dookreślenie zadania badawczego wymaga zestawienia z tematem pracy. W zakresie relacji tematu rozprawy do objętej nią tematyki i wniosków końcowych konieczny jest jednak komentarz. Temat pracy odnosi się do dwóch instytucji cywilnoprawnych: reguły *contra proferentem* i wykładni oświadczenia woli („Reguła *contra proferentem* a granice wykładni oświadczeń woli w prawie cywilnym”). Można przyjąć, że na skutek dookreślenia zadania badawczego we wstępie poprawionej rozprawy (tj. określenie celu, założeń, tez do weryfikacji) i przebudowa struktury pracy uściślająca jej zakres, sprawiły, że temat rozprawy odzwierciedla zasadniczo jej treść.

We wstępie Autor zauważa, że problemem jest powszechna praktyka (zarówno w orzecznictwie, jak i judykaturze) sprowadzająca się do sytuowania reguły *contra proferentem* w ramach procesu wykładni oświadczeń woli. Innymi słowy Autora, *opinio communis* wywodzące się jeszcze z przypisywania tej regule znaczenia w ramach interpretacji, nie znajduje uzasadnienia. Takie usytuowanie tej reguły nie pozwala bowiem na urzeczywistnienie celów ochronnych. Spostrzeżenie to jest zapowiedzią głównego celu rozprawy, zmierzającego do stworzenia alternatywy wobec nadania regule *contra proferentem* charakteru interpretacyjnego, poprzez uznanie jej za ustawowy mechanizm ustalania treści czynności prawnych. Ze sposobu sformułowania zasadniczej tezy rozprawy, wynika że reguła ta nie powinna być rozpatrywana w ramach wykładni oświadczeń woli w zakresie różnego rodzaju postanowień nienegocjowanych indywidualnie, w tym wzorców umownych, lecz jako normatywny instrument kształtowania treści czynności prawnej. Reguła ta powinna być zatem postrzegana w szczególności w ramach funkcji pełnionej w strukturze kontroli wzorców umownych. Zdaniem Autora rozstrzygnięcie tych

kwestii jest kluczowe dla uniknięcia niewłaściwego rozumowania w ramach reżimu kontroli wzorców umownych. Autor rozważania dotyczące obu instytucji (i ich wzajemnej relacji) prowadzi w sposób kierunkowy, tj. w odniesieniu do ich znaczenia (czy też braku znaczenia) dla wzorców i określonych przez niego oświadczeń woli do których odnosi omawianą regułę. Zmierza tym samym do wykazania zasadności (wyodrębnienia) oddzielenia *in dubio contra proferentem* z instytucji wykładni, i wkomponowanie jej w sposób kształtowania tychże wzorców. W odniesieniu do tak zidentyfikowanych celów i założeń rozprawy, nasuwa się kilka uwag.

Przede wszystkim, trzeba rzec, że *in dubio contra proferentem*, łączy się z elementarną w prawie zasadą przypisania skutków działającego działającemu (innymi słowy można rzec: przypisania czynu sprawcy). Zasada ta zawsze działała - i jak się wydaje nadal działa - w taki właśnie sposób w odniesieniu do interpretacji oświadczenia woli w ogólności (a więc w konfiguracji z art. 56 i art. 354 KC wpływa w przypisanym do jej funkcji zakresie na treść stosunku umownego). W związku z tym, oczywiste jest, że to raczej odstępstwo od tej zasady wymaga mocnego aksjologicznego uzasadnienia. Dotąd w piśmiennictwie, i judykaturze traktowano tę regułę w inny sposób, niż proponuje Autor. Dorobek w tym zakresie został wypracowany, a różnice poglądów oczywiście występują (tak jak w przypadku wielu innych instytucji w szczególności w sytuacjach atypowych). Istotne jest tu dostrzeżenie założeń tkwiących u podstaw odmiennych stanowisk. W poprawionej wersji pracy to nastąpiło.

Podjęwając problematykę objętą rozprawą, warto instytucje stanowiące przedmiot analizy rozważać - mimo wszystko jednak - na czterech płaszczyznach. Wydaje się, że dopiero taka perspektywa umożliwi pełen obraz relacji, w jakiej pozostają do siebie instytucje objęte tematem i wyciągać na podstawie tego badania wnioski. Perspektywa taka lepiej bowiem uzasadniać w założeniu powinna ewentualną zmianę kwalifikacji reguły *contra proferentem* i związane z tą zmianą określone konsekwencje. Pozwala także na stwierdzenie, czy preferowane dotąd mechanizmy są нефunkcjonalne i jeśli tak, to dlaczego. W razie pozytywnej odpowiedzi można jeszcze rozważać, czy sugerować przyjęcie innej metodologii wykładni i stosowania prawa, pozwalającej chronić określone wartości.

Gdy chodzi o szerszą perspektywę, chodzi po pierwsze o, rozważanie obu instytucji w odniesieniu do wzorców umownych w relacjach B2C (co praca obejmuje). Po drugie, w odniesieniu do umów w relacjach B2C. Po trzecie, w odniesieniu do wzorców w relacjach B2B - i w końcu - po trzecie, w odniesieniu do umów w stosunkach B2B. Dopiero bowiem wielopłaszczyznowe badanie pozwalają w pełni na pokazanie wzajemnej relacji reguły *in dubio contra proferentem* do wykładni oświadczenia woli i wiązanych z nią dyrektyw. Autor w poprawionej rozprawie perspektywę częściowo poszerzył. Wyjaśnił także z jakich powodów nie poszerza badań na wszystkie te płaszczyzny. Określiwszy w sposób zrozumiały i wyraźny punkt wyjścia dla takiej decyzji, jego uzasadnienie dla ograniczenia badań wzajemnej relacji obu instytucji do oświadczeń woli narzuconych drugiej stronie (w zakresie postanowień umownych nie negocjowanych indywidualnie) oraz wzorców umownych, staje się metodologicznie poprawne. Autor podzielił stanowisko wyrażone w doktrynie [A. Janiak (w:) A. Kidyba (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna], które odmawiają treści zawartej w art. 65 k.c. charakteru

podstawy normatywnej dla stosowania reguły *contra proferentem* na podstawie klauzuli generalnej zasad współżycia społecznego, poza zakresem określonym przez art. 385 § 2 k.c. oraz art. 15 ust. 5 ustawy z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej.

Inną rzeczą jest już oczywiście to, czy się ten punkt wyjściowy podziela, czy też nie. Podzielanie poglądu odmiennego w punkcie wyjścia, w konsekwencji skłania do poglądu przeciwnego niż sformułowany w zasadniczej tezie rozprawy i takie też jest stanowisko recenzenta.

Wykazanie potrzeby zmiany kwalifikacji reguły *contra proferentem* wyłącznie w odniesieniu do postanowień narzuconych jednostronnie (nienegocjowanych indywidualnie, wzorców umownych) prowadzi do spójności proponowanego przez Autora instrumentarium służącego wykładni i kontroli wzorców tylko przy wyraźnie zidentyfikowanym założeniu. Założenie to sprowadza się do tego, że reguła *contra proferentem* znajduje zastosowanie właśnie tylko w takim – jak nakreślony przez niego - ograniczonym zakresie. W konsekwencji Autor przyjmuje (co z jego perspektywy jest słuszne), że nie ma potrzeby badania relacji tej reguły do wykładni oświadczenia woli, czynności prawnych w ogólności (tzn. w pozostałym, nieuwzględnionym przez niego zakresie, np. w przypadku negocjowanych postanowień umownych). Poza bowiem określonym zakresem reguła ta, zdaniem Autora, nie działa.

Pozostając przy innym punkcie wyjścia, zajmuję stanowisko, zgodnie z którym jest sens w odnoszeniu reguły *contra proferentem* także do oświadczeń woli w pozostałym zakresie, który został z badania wyłączony. Wbrew temu co twierdzi – jak zrozumiałam – Autor, można wyobrazić sobie przecież sytuacje, w których strony np. negocjują dane postanowienie umowne, a sposób jego sformułowania spoczywa na jednej ze stron. Postanowienie to, może ostatecznie nie oddawać ostatecznie intencji stron (ich wspólnego zamiaru), z powodu takiego, a nie innego sformułowania przez jedną ze stron (nie chodzi przy tym o różnice natury korektorskiej). W tym przypadku, przy zastosowaniu zasady *contra proferentem* (na podstawie wyinterpretowania jej z art. 65 KC), negatywne jej skutki poniesie strona przygotowująca (projektująca) ostatecznie to postanowienie. Z uwagi na to, że zostało ono ostatecznie sformułowane po negocjacjach przez jedną ze stron i znalazło się w przygotowanym przez nią postanowieniu umownym, czy projekcie całej umowy, nie traci przez to statusu postanowienia kwalifikowanego jako negocjowany indywidualnie w takiej sytuacji. Wydaje się nadto, że regułę tę można także zastosować do jednostronnych oświadczeń woli podmiotowokształtujących zmierzających do zmiany, bądź zakończenia stosunku prawnego, takich jak np. wypowiedzenie, czy też jednostronne oświadczenie woli składane w związku z umownym zastrzeżeniem klauzuli automatycznego przedłużenia umowy.

Przyjęcie innego stanowiska, tj. stanowiska zgodnie z którym reguła *contra proferentem* znajduje zastosowanie do wszelkich czynności prawnych, prowadzić musi do powstania wątpliwości wobec wyniku badań objętych rozprawą. Akceptacja szerokiego zastosowania tej reguły jest nie do pogodzenia z koncepcją alternatywnego jej ujęcia w recenzowanej rozprawie. W innym razie istniałaby konieczność wyrażenia zgody dwoistą naturę reguły *contra proferentem*. W jednym zakresie byłaby ona bowiem rozpatrywana w ramach wykładni, a w innym, jako

narzędzie pozostające poza nią. Prowadziłoby to nieuchronnie do niespójności systemowej.

Podsumowując, z uwagi na to, że nie zgadzam się z Autorem w punkcie wyjścia, nie podzielam też jego koncepcji alternatywnej propozycji umiejscawiania reguły *contra proferentem* poza wykładnią. Uznaję też, że przy przyjęciu właściwej metodologii wykładni i stosowania prawa jest możliwa ochrona wartości, które w przekonaniu Autora ochroni wyłącznie zaproponowana przez niego koncepcja alternatywna. Przyznaję jednak, że propozycja ta jest bardzo interesująca, a leżące u jej podłoża motywy z punktu widzenia aksjologicznego należy ocenić wysoko. Słusznie też Autor zwraca uwagę na niebezpieczeństwa, które w praktyce, na skutek przyjmowania niewłaściwej metodologii wykładni i stosowania prawa, mogą zagrażać wartościom godnym ochrony (w szczególności ochronie strony słabszej). Uważam jednak, że droga do poprawy ochrony tychże wartości może się odbywać w ramach koncepcji przez Autora negowanej, przy przeformułowaniu metodologii na taką, która służy wartościom preferowanym także w sytuacjach atypowych.

Pragnę jednocześnie podkreślić, że zgadzam się z Autorem w zupełności co do tego, że we współczesnych regulacjach zachodzi potrzeba posługiwania się mechanizmami gwarantującymi skuteczną ochronę określonej grupy (czy grup) uczestników obrotu (przyjmuję, że bez względu na jego rodzaj). Różnica jednak sprowadza się do postrzegania funkcjonalności jednych instrumentów (w ramach wykładni) oraz kwalifikowaniu i określania zakresu zastosowania innych (reguły *contra proferentem*). Autor jednocześnie przyznaje w elegancki sposób (m.in. przy zakończeniu wstępu do rozprawy), że przedstawia swoją koncepcję jako alternatywę do dyskusji. Uważam, że zdecydowanie warto taką dyskusję podjąć. Propozycja Autora jest w poprawionej rozprawie starannie i rzetelnie przygotowana. Z pewnością spowoduje refleksję i skłoni do rozważenia zastanego stanu prawnego i przyjmowanej metodologii i wykładni prawa w odniesieniu do instytucji stanowiących przedmiot rozprawy. W obliczu identyfikacji realnego zagrożenia wartości godnych ochrony, tego rodzaju refleksja jest zawsze pożądana.

7. W związku z niebudzącym wątpliwości wyjaśnieniem dotyczącym punktu wyjścia i określeniem ograniczonego zakresu stosowania reguły *contra proferentem* w poprawionej rozprawie, zrozumiałe jest przyjęcie „pozainterpretacyjnej kwalifikacji” tej reguły *contra proferentem*. Nie budzi już wątpliwości, dlaczego Autor nie bada relacji obu instytucji na czterech wymienionych wyżej płaszczyznach. Powody przyjętych aksjomatów leżących u podstaw koncepcji autorskiej zostały wyczerpująco, zgodnie z wymogami metodologicznymi i warsztatowym, przedstawione.

8. W tym kontekście interesowałoby mnie, jakich instrumentów i w jakiej konfiguracji Autor by użył, aby chronić słabszą stronę umowy agencyjnej (umowa podmiotowo dwustronnie kwalifikowana), którą jest agent (poza rynkiem ubezpieczeń, gdyż tam zastosowanie znajduje wspomniana wielokrotnie regulacja, dająca *expressis verbis* podstawę do zastosowania reguły *contra proferentem*). Umowy agencyjne, poszczególne ich postanowienia, bądź dołączane do nich wzorce czy regulaminy mają z reguły charakter jednostronnie narzuconych. Czy zatem agent miałby być inaczej traktowany w zależności od tego, czy świadczy usługi w zakresie pośrednictwa na rynku ubezpieczeń, czy też świadczy te usługi w innym sektorze rynku pośrednictwa w Polsce. Jednocześnie dyrektywa 86/653/EWG

dotycząca niezależnych agentów handlowych wyraźnie określa wartości przez nią chronione (które należy uwzględnić dokonując wykładni prounijnej przepisów o umowie agencyjnej), nie różnicując tej ochrony w zależności od tego na jakim rynku usług działa agent. Jakiego rodzaju ochronę w zakresie badanym, Autor mógłby tu zaproponować?

Interesuje mnie także za jak dalece elastyczną uznaje Autor kombinowaną metodę wykładni i składające się na nią dyrektywy interpretacyjne objęte art. 65 KC (ogólny model wykładni). Czy jest możliwe wyinterpretowanie na podstawie tej regulacji innych szczegółowych dyrektyw interpretacyjnych, objętych rozbudowaną regulacją wykładni umów, przyjętą w szczególności w: DCFR, zasadach UNIDROIT dotyczących międzynarodowych umów handlowych (UPICC), czy CESL, a także w niektórych innych prawach krajowych? Jak autor rozumie funkcję klauzuli generalnej regulacji rodzimej dotyczącej interpretacji umów, czy oświadczeń woli w ogólności?

II. Ocena systematyki pracy

1. Systematyka jest utrzymana w konwencji szczegółowego, punktowego podziału. Obejmuje 9 zasadniczych tytułowanych punktów (łącznie ze wstępem i uzasadnieniem jej powstania, a także „zakończeniem wraz z podsumowaniem tez rozprawy”). Zawiera także bibliografię oraz wykaz wykorzystanego w rozprawie orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz Trybunału Sprawiedliwości UE (bez zasygnalizowania bibliografii i orzecznictwa w spisie treści, odnoszącego się tylko do zagadnień merytorycznych, co ma wprowadzić charakter porządkowy, ale zwyczajowo uwzględniany w ramach spisu obrazującego zawartość rozprawy).

2. Systematyka jest bardzo szczegółowa i obrazuje wpisany w nią tok wywodu i sposób rozumowania Autora, co jest mocną stroną struktury rozprawy. Nie jest też schematyczna, ani odwzorowująca ujmowanie poszczególnych instytucji objętych rozprawą w jakichkolwiek opracowaniach innych autorów. Z zastrzeżeniem, o którym będzie jeszcze mowa, jest starannie przemyślana i konsekwentna. Patrząc na nią z perspektywy sposobu zidentyfikowania zadania badawczego, założeń i tez rozprawy struktura jest funkcjonalna. Zmierza w przejrzysty i konsekwentny sposób do realizacji zadania badawczego stanowiącego przedmiot rozprawy.

3. Zasadnicze punkty rozprawy, podzielone dalej na mniejsze jednostki redakcyjne, dotyczą: stanu normatywnego reguły *contra proferentem* (na podstawie polskiego i europejskiego orzecznictwa); wykładni jako procesu myślowego nakierowanego na objaśnianie znaczenia językowego elementów rzeczywistości; natury i granic wykładni oświadczeń woli (w tym teorie/metody oświadczenia woli); prawnej natury oraz metody wykładni wzorców umownych; reguły tłumaczenia klauzul na korzyść adherenta (*contra proferentem*) w strukturze wykładni treści wzorców umownych oraz innych postanowień jednostronnie narzuconych; normatywnego kształtu mechanizmu *contra proferentem* (obejmującego przesłanki oraz zakres zastosowania, z uwzględnieniem pojęcia wieloznaczności); reguły *contra proferentem* jako normatywnego mechanizmu określającego skutki dokonania czynności prawnej z określeniem znaczenia zasady transparentności i zagadnienia jednoznaczności.

W systematyce odzwierciedlono w sposób wyraźny zagadnienia o charakterze teoretycznoprawnym i prywatnoprawnym. Wyróżnienie tych zagadnień i tok wywodu w obu zakresach jest spójny. Fragment pracy z zakresu teorii prawa nie ma przy tym charakteru dodatku, czy ozdobnika, jak to się niejednokrotnie zdarza w pracach z zakresu prawa prywatnego. Rozważania Autora dotyczące teoretycznoprawnych zagadnień, mają charakter celowy i są funkcjonalne. Autor dokonuje na ich podstawie konkretnych ustaleń, które następnie logicznie i konsekwentnie wykorzystuje na potrzeby rozważań dotyczących instytucji prywatnoprawnych, tj. zgodnie z przyjętymi założeniami, w sposób służący uzasadnieniu tez rozprawy. Wykazuje w tym zakresie konsekwencję i determinację, co zasługuje na docenienie. Imponuje także wynikająca z tych fragmentów wiedza z zakresu teorii i filozofii prawa i zakres uwzględnionego piśmiennictwa (uzupełniony w poprawionej wersji rozprawy). Pogłębione rozważania dotyczące tej dziedziny nie są zasadą w pracach doktorskich z zakresu prawa prywatnego. Z drugiej strony, w pracach z zakresu teorii prawa, nie często odnajduje się też taką sprawność w przedstawianiu skomplikowanej natury instytucji prawa prywatnego. W tym znaczeniu, rozprawa ma dużą wartość jako praca interdyscyplinarna. Jest to jej atutem.

4. W moim odczuciu, treść objęta punktem drugim (pt. Stan normatywny reguły *contra proferentem* na podstawie polskiego i europejskiego orzecznictwa), mogłaby być zespolona z fragmentem dalej umiejscowionym w rozprawie, w którym Autor omawia tę regułę *de lege lata*. Mam wrażenie, że przy rozważaniach tych brakuje właśnie zespolenia z uwagami odnoszącymi się w sposób pełny do przyjmowanej metodologii wykładni i stosowania prawa znajdującej wyraz w orzecznictwie. Rozdzielenie tych elementów w tej akurat rozprawie wydaje mi się nieco sztuczne. Ich zespolenie mogłoby korzystnie wpłynąć na przejrzystość całościowego obrazu rozważań *de lege lata*. Jest to jednak kwestia wyboru. Wybór doktoranta jest jednak do zaakceptowania.

5. Każdy główny punkt kończy podsumowanie. Niektóre fragmenty ujęte w mniejszych jednostkach redakcyjnego podziału także są dodatkowo zakończone wnioskami. Następnie wynikające z poszczególnych podsumowań wnioski są syntetyzowane w punkcie 9, obejmującym finalne podsumowanie. Metoda ta sprzyja przejrzystości rozprawy. Autorowi jednocześnie udało się uniknąć zbędnych powtórzeń, które często towarzyszą podobnym metodom dotyczącym struktury. Przy szerokim spektrum podejmowanych zagadnień, jak w recenzowanej rozprawie, nie było to zadanie łatwe.

III. Uwagi polemiczne odnoszące się do zagadnień podejmowanych w poszczególnych rozdziałach

1. Poza wyżej wymienionymi uwagami natury ogólnej, odnośnie do kilku fragmentów rozprawy (będących treścią różnych rozdziałów) nasuwają się jeszcze uwagi szczegółowe. Pragnę jednak podkreślić, że nie mają one charakteru poważnych zarzutów. Są one natury polemicznej i jak sądzę, w razie opublikowania rozprawy, takiej polemiki można się ramach *wspólnoty interpretacyjnej* spodziewać. Chodzi tu bowiem o poglądy Autora, które mogą być dyskusyjne.

2. Autor przyjmuje, że pierwszeństwo mechanizmu *contra proferentem* (art 385 § 2KC; art. 15 ust. 5 ww. ustawy) nie tylko ma pierwszeństwo nad wykładnią

normowaną w art. 65 KC (bez względu na rodzaj dyrektywy ogólnej), ale również, że należy mu odmówić charakteru narzędzia interpretacyjnego w ogóle. Podkreślić odrębność reguły *contra proferentem* od wykładni oświadczeń woli, z którą nie jest ona związana. Natomiast przy wyborze znaczenia najbardziej korzystnego (tj. w razie niejednoznaczności), nie ma potrzeby posługiwania się regułami wywiedzionymi z art 65 KC, których wybór jest ograniczony rodzajem wartości, które stosowanie tej regulacji ma urzeczywistnić. Nasuwa się tu kilka uwag.

Nie sposób stwierdzić wieloznaczności, nie dokonując wykładni przynajmniej w podstawowym, językowym zakresie. Zakres ten jest w moim przekonaniu objęty art. 65 KC [tak też wielu autorów w podręcznikach do części ogólnej prawa cywilnego i komentarzach]. Niewykluczone, że reguła *contra proferentem* może wyłączać niektóre metody wykładni z art. 65KC, z uwagi na wartości, którym przepis ten daje wyraz *expressis verbis*, bądź które można z niego wyprowadzić (nie ulega bowiem wątpliwości, że konstrukcja ta jest elastyczna). Reguła ta nie wyłącza jednak badania językowego znaczenia, stanowiącego punkt wyjścia do podjęcia ewentualnie dalszych czynności przy użyciu pozostałych dyrektyw wykładni objętych art. 65 KC.

Nie jest moim zdaniem tak, że art. 385§2 KC (czy art. 15 ww. ustawy) wyłącza w ogóle art. 65 KC. Zdaniem Autora, przy ocenie jednoznaczności/wieloznaczności nie ma potrzeby sięgania do art 65 KC, a wystarczy odwołać się do "hermeneutyki", znaczenia językowego. Nie podzielam tego poglądu. Uważam, że właśnie badanie tego znaczenia mieści się w zakresie art. 65 KC. Należy też dodać, że uzasadnienie wyłączenia przez art. 385 §2 KC (i art. 15 ust. 5 ww. ustawy), artykułu 65 KC przez zestawienie realizowanych wartości przez przepisy wyrażające regułę *contra proferentem* i art. 65 KC nie przekonuje.

Wydaje się właśnie, że w sytuacji konfliktu różnych wartości, klauzula generalna z art. 65 KC pozwala na wyważenie wchodzących w grę „konkurencyjnych wartości” (przez odpowiednie zastosowanie zasady proporcjonalności) i przyjęcie rozwiązania najbardziej racjonalnego i słusznego. Można także twierdzić, że elastyczność obiektywnej dyrektywy interpretacyjnej z art. 65 KC pozwala na ochronę także innych wartości, nie wyrażonych w nim *expressis verbis* oraz wywiedzenie z tej regulacji innych, szczegółowych dyrektyw interpretacyjnych. Niezależnie jednak od sporu o realizację konkretnej wartości, czy relację wartości chronionych art. 385 §2 KC (czy art. 15 ust. 5 ww. ustawy) do wartości objętych art. 65 KC (w szczególności §1), nie sposób przyjąć, że ostatni z wymienionych artykułów nie obejmuje reguł językowych; innymi słowy, że uzasadnienie do ich stosowania leży poza nim. W tym miejscu nie sposób nie dostrzec niespójności systemowej, sprowadzającej się do tego, że akurat w przypadku wzorców objętych art. 385 KC (czy art. 15 ust. 5 ww. ustawy) reguły językowe nie są objęte art. 65 KC, a w przypadku umów (wyjawszy postanowienia nienegocjowane indywidualnie, które obejmuje teza Autora), czy jednostronnych oświadczeń woli (nieobjętych badaniem) są. Jednocześnie w pierwszym przypadku, reguła *contra proferentem* nie ma charakteru interpretacyjnego, a w drugim ma. Takie dychotomiczne postrzeganie zarówno funkcji art. 65 § 1, jak i reguły *contra proferentem* nie byłoby przekonujące. Wprowadzałyby niespójność w zakresie samej instytucji wykładni. Autor, wzmacniając argumentację, unika jednak w poprawionej wersji rozprawy tego zarzutu, przez przyjęcie, że nie odnosi reguły *contra proferentem* do czynności prawnych w ogólności, tylko do wzorców umownych oraz postanowień umownych,

nienegocjowanych indywidualnie. W pozostałym zakresie reguła ta nie działa, więc nie ma potrzeby rozważania jej relacji do wykładni oświadczenia woli. Nie powstaje także niespójność wynikająca z dwoistego ujmowania *contra proferentem* (o czym już była mowa)

W zależności od kwalifikacji wzorca, można istotnie nie odnosić do niego art. 65 § 2KC; wyłączenie tej regulacji dotyczy też badania abuzywności wzorca. Przy ocenie abuzywności postanowień wzorców umownych rzeczywiście abstrahuje się od okoliczności konkretnego przypadku, z uwagi na to, że wzorzec może podlegać kontroli zanim dojdzie do zawarcia jakiegokolwiek umowy z jego wykorzystaniem. Można uwzględniać tylko treść samego wzorca i typowy kontekst, np. ewentualnie inne powiązane wzorce, typowych adresatów wzorca, typ stosunku prawnego, który wzorzec ma kształtować. Zapewne podobnie należy przyjąć przy regule *contra proferentem* w kontekście art. 65 KC, z uwagi na brak rzeczywistego konsensu (zasadniczego dla art. 65 § 2KC). Prowadzi to w praktyce do przypisania decydującego znaczenia regułom językowym. Powstaje oczywiście pytanie, czy przekreśla to w ogóle możliwość sięgania do art. 65 § 1 KC? Moim zdaniem nie. Istotne dla językowego znaczenia mogą być bowiem, np. ustalone zwyczaje, jeżeli są one znane typowemu adresatowi wzorca. Uważam, że kryteria z art. 65 §1 KC są na tyle elastyczne, że pozwalają na objęcie nim elementów semantycznych i punktu widzenia typowego adresata postanowienia wzorca. Z tego względu nie sądzę, aby dyrektywa 93/13 wymagała oderwania art. 385 § 2 KC od art. 65 § 1 KC. Z tego m.in. względu, nie podzielam poglądu o umiejscawianiu instytucji *contra proferentem* i wykładni w ramach odrębnych kategorii. Odmienny pogląd jest jednak interesujący i zasługuje na poddanie dyskusji.

3. Autor przyjmuje, że stosowanie reguły tłumaczącej treść danej klauzuli na korzyść konsumenta wiąże się nieuchronnie ze sprowadzeniem ocenianej treści czynności prawnej do poziomu akceptowalnego przez prawo; innymi słowy pozbawionego elementów nieuczciwości oraz cech nierównowagi praw i obowiązków na szkodę konsumenta. Wydaje się, że usuwanie niejednoznaczności przez wybór znaczenia korzystnego dla konsumenta (czy jakiegokolwiek innego podmiotu) nie ma nic wspólnego z „nieuczciwością” czy „nieakceptowaną przez prawo” treścią umowy. Należy też dodać, że reguła *contra proferentem* – podobnie jak reguła *favor negotii* czy *favor contratus* - ma swoje granice i towarzyszy jej założenie, że przynajmniej jedno z możliwych znaczeń jest zgodne z prawem.

4. Jeśli dobrze rozumiem pogląd Autora, to podtrzymuje on stanowisko, że użycie *contra proferentem* jako jednej ze szczegółowych dyrektyw wykładni, prowadzi do nadania interpretacji charakteru wykładni utrzymującej skuteczność. Skutkuje to utrzymaniem w mocy klauzul, które w swym „pierwotnym brzmieniu” byłyby nieważne z uwagi właśnie na przypisanie im cechy nieuczciwości. Nie podzielam tego poglądu. I w tym przypadku wypada rzec, że reguła *contra proferentem* – podobnie jak reguła *favor negotii* czy *favor contratus* - ma swoje granice i zakłada, że przynajmniej jedno z możliwych znaczeń jest zgodne z prawem. Reguła *contra proferentem* nie uprawnia do przekształcenia treści stosunku wbrew możliwym znaczeniom. Przy prawidłowej wykładni art. 65 §1 KC – uwzględniającej specyfikę wzorca – zagrożenia takie nie powinny występować. Istota tkwi moim zdaniem w przyjmowaniu prawidłowej metodologii wykładni i stosowania art. 65 §1 KC. W rozważaniach swych Autor zwraca uwagę na zagrożenia, które można postrzegać

jako realne. W tym kontekście rodzi się raczej sugestia dotycząca ostrożnego stosowania art. 65 § 1 KC, tj. przyjmowania właściwej metodologii wykładni i stosowania prawa. Można zakładać, że uczynienie zadość temu postulatowi, zapobiegnie redukcji we wzorcach, którą to redukcję uznaje się istotnie i słusznie co do zasady za niedopuszczalną. Natomiast twierdzenie, zgodnie z którym wykładnia i reguła *contra proferentem* są odrębnymi kategoriami, a reguła *contra proferentem* nie jest regułą interpretacyjną, gdyż może przeszkodzić w uznaniu wzorca za nieuczciwy i wtedy realizacja postanowień dyrektywy byłaby zniweczona, nie jest przekonujące.

5. Sporna jest także teza odnosząca się do wyłączenia stosowania reguły *contra proferentem* w obrocie profesjonalnym (poza art. 15 ust. 5 ww. ustawy, o który nastąpiło uzupełnienie wywodów w rozprawie). Kwestia ta dotyczy postawionego przeze mnie wyżej pytania dotyczącego ochrony agenta handlowego działającego poza rynkiem ubezpieczeń.

6. Podjęta polemika nie wpłynęła na zmianę poglądów Autora; nie miała zresztą takiego celu. Jednak odniesienie się przynajmniej do niektórych ze zgłaszanych wątpliwości (w szczególności ujętych wyżej w pytaniach), np. w trakcie ustnej obrony przez Doktoranta byłoby interesujące. Można się też spodziewać, że elementy nowatorskie, które są jednocześnie kontrowersyjne, wywołają szerszą dyskusję w ramach *wspólnoty komunikacyjnej*. Dlatego dobrze byłoby, aby recenzowana rozprawa została opublikowana, do czego Doktoranta gorąco namawiam.

IV. Styl wypowiedzi, elegancja językowa, redakcja pracy i dokumentacja źródeł

1. W zakresie stylu wypowiedzi, poprawności i elegancji językowej, a także redakcyjnej i dokumentacyjnej poprawiona rozprawa czyni zadość zwyczajowym wymogom stawianym pracom tego rodzaju. W tym zakresie zatem, stawiane zarzuty pozostają w większości nieaktualne. Nie do końca udało się Autorowi uniknąć zdań wielokrotnie złożonych, utrudniających w jakimś stopniu śledzenie wyводу w niektórych miejscach. Uciążliwość wynikająca z tego powodu została jednak zminimalizowana.

2. Autorowi udało się się zasadniczo uczynić zadość językowej elegancji w ramach dobrych standardów sztuki argumentacji polemicznej (w szczególności przy prowadzeniu polemiki z autorami, których poglądów Doktorant nie podziela). Zniknęło przede wszystkim wrażenie negacji „wszystkich i wszystkiego” zastanego, w szczególności w zakończeniu rozprawy.

3. Piszący powstrzymał się od recenzowania w zakończeniu własnych koncepcji, leżącego zazwyczaj w gestii osób trzecich. Styl wypowiedzi wskazuje na to, że Autor jest przekonany do swoich poglądów i ich słuszności. Przekonanie to zostało wyrażone w sposób jednocześnie zdecydowany, czyniący jednocześnie zadość wymogom elegancji, rzetelnej sztuki polemicznej. Przekonanie do prezentowanych poglądów i ich obronę należy uznać, za cenny element pracy, wskazujący na to, że Doktorant prowadzi badania z pasją i zaangażowaniem, co zasługuje z pewnością na docenienie i dobrze rokuje na przyszłość, w razie podjęcia decyzji o dalszych krokach na drodze naukowej.

4. Autor wyeliminował uchybienia w zakresie techniki stosowania przypisów; czytelnik w poprawionej wersji rozprawy nie ma już trudności z orientacją, do jakich materiałów źródłowych sięgnięto i poglądy jakich autorów są cytowane (w szczególności w przypadku dzieł zbiorowych). Metoda kartezyjska, została wykorzystana w większym stopniu. Kompetencje w zakresie warsztatu badawczego nie budzą już zasadniczo wątpliwości.

V. Ocena zawartości poprawionej pracy – podsumowanie

Ostatecznie stwierdzam, że poprawiona rozprawa zasługuje na pozytywną ocenę, a poprawki i uzupełnienia zostały wprowadzone w zakresie niwelującym w stopniu zasadniczym stawiane zarzuty.

Autor stworzył obecnie pełniejszy obraz przyjmowanej w Polsce (i w ograniczonym zakresie w innych systemach prawnych, czy *soft law*) metodologii wykładni w ogólności i wykładni w odniesieniu do wzorców umownych z odwołaniem się do poglądów wielu autorów, których opiniotwórczy głos jest istotny. Na pochwałę zasługuje to, że Autor nie stroni od formułowania własnych nowatorskich ocen i poglądów, a w kwestiach uchodzących za sporne zajmuje zdecydowane stanowisko.

VI. Wniosek końcowy

Stwierdzam, że recenzowana, poprawiona praca Pana mgr Przemysława Gorzko pt. „Reguła *contra proferentem* a granice wykładni” odpowiada zarówno wymogom ustawowym określonym w art. 13 ustawy z 14 marca 2003r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. Nr 65, poz. 595 ze zm.), jak i zwyczajowym standardom przyjmowanym w środowisku naukowym dla prac doktorskich. Recenzowana rozprawa może być zatem przyjęta jako podstawa dalszych czynności w przewodzie doktorskim.

Wniosek ten formułuję z uwagi na doniosłość podjętej tematyki oraz ambitnej, zdecydowanej obrony przez Doktoranta zajmowanego stanowiska (w kwestiach, które mogą uchodzić za kontrowersyjne), bronionego konsekwentnie na stronach recenzowanej rozprawy. Warto recenzowaną rozprawę wydać drukiem w celu poddania dyskusji koncepcji Autora w zakresie stworzenia alternatywy dla postrzegania roli i znaczenia reguły *contra proferentem*.



Ewa Rott-Pietrzyk